

Cierpliwość

opowiadanie edukacyjne

Na dzisiejszą lekcję pracy – techniki wszyscy uczniowie 4d czekali z niecierpliwością. Zajęcia miały się odbyć w nietypowy sposób, bo miały trwać dwie godziny lekcyjne, a nie – jak zwykle – jedną. Uczniowie mieli na nich wykonywać samodzielnie prezenty gwiazdkowe, którymi mogli obdarować najbliższych w czasie świąt Bożego Narodzenia. Nauczycielka więc poleciła przynieść materiały, potrzebne do zrobienia świątecznych upominków.

Gdy rozpoczęła się lekcja, pani poprosiła, aby wszyscy wyłożyli na ławki to, co przynieśli do swojej pracy. Po chwili przed uczniami leżały kartki, wycinanki, farby, kleje, szyszki, gałązki drzewek iglastych i całe mnóstwo innych rzeczy. Dla uprzyjemnienia pracy pani włączyła cichutką muzykę i już płynęły dźwięki znanych kolęd, które wprowadziły w klasie świąteczny nastrój.

Dzieciaki zabrały się do pracy. Większość postanowiła szybko uporać się z zadaniem, robiąc z wycinanek świąteczne kartki. To nie była praca zbyt skomplikowana. Parę osób przymierzało się do wykonania stroików z iglastych gałązek. Tylko Monika zabierała się do nietypowej pracy, zaplanowała bowiem zrobić niespodziankę swojej starszej siostrze i stworzyć obrazek z wizerunkiem ich ukochanego kotka. Tylko, że obrazek miał być wyhaftowany, a nie malowany. Przyniosła więc kawałek szarego płótna, różnokolorowe nici i kilka igieł, tak na wszelki wypadek, gdyby się łamały. Dwie godziny, to mało czasu na tak skomplikowane zadanie. Ada, jej sąsiadka z ławki, dziwiła się, że Monika zadaje sobie tyle trudu.

-Nie mogłaś wymyślić czegoś prostszego? – zapytała. – Chce ci się tak haftować? Mnie by się nie chciało.



To tyle pracy i do tego trzeba uważać, żeby się nie pomylić. Nie, to nie dla mnie, ja zrobię szybko prościutką kartkę na życzenia i mam z głowy. Rodzice i tak się będą cieszyć.

- Ale ja chcę zrobić prawdziwą przyjemność mojej siostrze - odpowiedziała Monika, pochylając głowę nad kawałkiem płótna.

Najpierw narysowała sylwetkę kotka, odwzorowując ją z kolorowej fotki. Potem zaczęła dobierać kolory włóczki: kremowy na tło, zielony na oczy, czarny na wąsy i różne odcienie brązów i szarości na resztę postaci. Bo też jej Wtorek był różnokolorowy. Nie tylko miał oryginalną barwę, ale także imię, które zawdzięczał temu, że malutki przybłąkał się pod drzwi mieszkania właśnie we wtorek. Małego kociaka znalazła Karolina, siostra Moniki, nazwała go Wtorkiem i tak bezdomne maleństwo stało się ulubieńcem całej rodziny.

Powoli na płótnie Moniki pojawiało się piękne zwierzątko. Dziewczyna drobnymi krzyżkami najpierw wyhaftowała mordkę kociaka, potem brzusek i łapki. Na koniec zostawiła sobie tło dla kotka, to było najłatwiejsze. Skupiona wbijała igłę miejsce przy miejscu, uważając, by się nie pomylić i nie poplątać kolorowych nici. Widać było, że to nie pierwsza jej taka haftowana praca. Nawet nie zauważyła, że skończyła jako ostatnia osoba w klasie. Wszystkie prace zostały od razu ocenione. Ale szóstka była jedna – właśnie Moniki. Pani zachwyciła się jej obrazkiem.

- Moniczko, to prawdziwe dzieło sztuki. Nie spodziewałam się, że jesteś aż taka cierpliwa – powiedziała pani. – Twoja wytrwałość zasługuje na najwyższe uznanie. Z przyjemnością daję ci ocenę celującą.

Ada spojrzała żałośnie na swoją kartkę, za którą otrzymała jedynie ocenę dostateczną. Postanowiła, że nauczy się wytrwałości, bo jednak warto. Twarz Moniki tymczasem promieniała radością. Cieszyła się nie tyle z szóstki, co z tego, że sprawi swojej siostrze miłą niespodziankę.

